

Marcin Kotras
Uniwersytet Łódzki

Praktyki ramowania i przeramowania w dyskursie medialnym dotyczącym Okrągłego Stołu

Abstrakt Po ponad 25 latach od początku transformacji warto zastanowić się nad obecnymi podziałami socjopolitycznymi w polskim społeczeństwie. W tekście zaprezentowane zostaną wyniki badań dotyczące praktyk ramowania w przypadku Okrągłego Stołu i transformacji w polskich tygodnikach opinii. Ich dziennikarze, mimo zmiany formuły działania mediów, wciąż mogą być traktowani jako reprezentanci elit symbolicznych. Organizują oni dyskurs polityczny, definiując „prawidłowe” sposoby postrzegania i interpretowania rzeczywistości. W warunkach zerwanej przekładalności perspektywy na dynamikę dyskursu wpływają spory, które można uznać za kontrowersje, rozumiane za Markiem Czyżewskim jako dotyczące zarówno poziomu komunikacyjnego, jak i metakomunikacyjnego (definicja problemu, przypisywanie motywów działania drugiej stronie sporu). Przedmiotem toczonych sporów stają się wspólnotowa symbolika i wartości, na których skoncentrowane są strategie argumentacyjne przyjmowane w tygodnikach. Używając pojęć Jeffreyja Alexandra, strony zaangażowane w dyskurs przypisują sobie kod demokratyczny, a swym adwersarzom niedemokratyczny. Celem artykułu jest identyfikacja i opis praktyk ramowania i przeramowania Okrągłego Stołu jako wydarzenia inicjującego zmiany transformacyjne. W tekście znajdują się również uwagi dotyczące wspólnot interpretacyjnych w debacie publicznej.

Słowa kluczowe podziały socjopolityczne, dyskurs polityczny, tygodniki opinii, społeczne konstruowanie rzeczywistości, wspólnoty interpretacyjne

Marcin Kotras, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje na komunikacji politycznej, języku polityki i procesach instytucjonalizacji w polityce. Autor książki *Przywódczość polityczna na poziomie regionu. Przykład województwa łódzkiego*. Redaktor prowadzący w czasopiśmie: „Władza sądenia” i „Folia Sociologica”.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43
90-214 Łódź
e-mail: mkotras@uni.lodz.pl

Okrągły Stół w „dobrych opowieściach”

Okrągły Stół to jedno z kluczowych wydarzeń dla polskiej transformacji. Porozumienia te mogą być określane jako „sytuacja przełomu” mająca wpływ na społeczną pamięć, a także ocenę i opis zachodzących później w Polsce zmian. Transformacja, której symboliczny początek zwykle się umieszcza w 1989 roku (choć zmiana ta rozpoczęła się wcześniej), związana była również z uwolnieniem politycznego dyskursu. Pojawiły się w nim nieobecne wcześniej pojęcia, jak: „pluralizm” czy „wolność”. Wydawało się, że roztaczana przed Polakami wizja mających nastąpić przekształceń w sferach: ustrojowej, ekonomicznej i kulturowej zjednoczy społeczeństwo wokół agendy modernizacyjnych celów. Oczekiwania te nie znalazły jednak wyraźnego potwierdzenia w rzeczywistości. Po pierwsze, dokonujące się zmiany odbywały się przy skromnym udziale społeczeństwa, co było chociażby widoczne w niskiej frekwencji w wyborach parlamentarnych mających być dekonstrukcją starego i początkiem nowego ładu (62,7% w 1989 r. i 43,2% w 1991 r.). Po drugie, badacze zajmujący się transformacją w opracowaniach dotyczących początkowego okresu zmian wyliczali istotne ich zdaniem czynniki decydujące o pojawiających się wówczas syndromach rozczarowania efektami i kierunkiem procesów transformacyjnych. Wymieniano między innymi brak reorganizacji systemu biurokratycznego, w którym 75% członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dalej pełniło swoje administracyjne funkcje (Wesołowski 1990). Krytykowano politykę informacyjną nowej władzy za to, że przyjęła zbyt jednostronny charakter, polegający głównie na zabieganiu o popar-

cie dla reform wprowadzanych przez rząd przy jednocześnie poszerzającej się „pustce obywatelskiej” (czy też „próżni”, żeby użyć określenia Stefana Nowaka) i powiększającym się dystansie między „górami” i „dołami” (zob. Staniszkis 2001). Po trzecie, w społeczeństwie niebezpiecznie zaznaczał się, czy też był sztucznie wytwarzany, podział na rząd – ekspertów (wspierany przez elity społeczne) i społeczeństwo – dyletantów, nierozumiejące skali i logiki ówczesnych wyzwań (Wnuk-Lipiński 1991: 14), co skutkowało postępującą pasywnością społeczeństwa.

Po jednej stronie byli zatem ci „oświeceni”, rozumiejący konieczność reform, a z drugiej strony znaleźli się ci, których cechował „prowincjonalizm”, „szowinizm”. Ta druga grupa była najczęściej wskazywana jako przyczyniająca się do „polskich swarów” (zob. Śpiewak 2005). W ogólnym transformacyjnym bilansie konstruowanym przez polskich badaczy przeważały jednak zdecydowanie opinie pozytywne, podkreślające: wkroczenie Polski na ścieżkę ewolucyjnej modernizacji (choćby nawet o charakterze mimetycznym), usytuowanie kraju w obszarze wpływów demokratycznej kultury zachodniej, stopniowy wzrost standardu życia i poziomu konsumpcji Polaków (zob. Marody 2004).

Należy jednak zauważyć, że w dyskursie publicznym nie przepracowano w sposób należyty problematyki związanej z zasadami, na których miał się opierać nowy ład społeczny. Zbyt długo trwał okres „labilnych reguł gry”, który dla części grup społecznych nowy porządek czynił nieprzejrzystym i zwyczajnie niezrozumiałym. Treści odnoszące się

do pojawiających się nierówności społecznych czy rosnących rozpiętości dochodowych pojawiały się w dyskursie publicznym incydentalnie (Woźniak 2013). O problematyzacji polskiej transformacji decydowali głównie tak zwani „umiarkowani” reprezentanci dawnych środowisk opozycyjnych. W defensywie pozostawali tak zwani „radykałowie”. Realizacja kolejnych politycznych celów, takich jak: równoważenie polityki budżetowej, prywatyzacja gospodarki, wzrost PKB, akcesja do NATO i Unii Europejskiej, dla części elit symbolicznych, była potwierdzeniem dobrze obranego kierunku zmian. Receptą na rozwiązanie problemów społecznych miały być procesy deregulujące gospodarcze procedury (np. w zakresie rozwiązań na rynku pracy i w ramach przepływu kapitału). W sferze kulturowej spodziewane zmiany miały doprowadzić do ukształtowania się społeczeństwa akceptującego reguły funkcjonowania świata zachodniego, otwartego na zmiany i umiarkowanie liberalnego w warstwie wartości. Piszę o „umiarkowaniu”, gdyż trzeba dodać, że w dyskursie publicznym bardzo rzadko kwestionowana była pozycja Kościoła katolickiego, więc każda zmiana dotycząca zagadnień światopoglądowych musiała uwzględniać jego stanowisko (przykładem może być tzw. kompromis aborcyjny). Ponadto swój „naturalny” elektorat straciły partie lewicowe. Lewica w zasadzie nie brała udziału w kształtowaniu się nowego konsensusu ideologicznego, odsunęła się również od ludzi pracy, łagodząc też swój antyklerykalizm (Leder 2014: 186–188).

Obecnie kolejny raz problematyka dotycząca Okrągłego Stołu, a w zasadzie zmian zachodzących w Polsce po tych porozumieniach, znacząco wpły-

wa na dynamikę rywalizacji politycznej. W socjologii wiedzy Karla Mannheim’a jedną z kluczowych jest teza mówiąca o tym, że jednostki same z siebie nie wytwarzają własnego sposobu mówienia i myślenia. Dzieje się to w ramach kooperatywnego, grupowego procesu. Dokonując opisu otaczającego nas świata, używamy do tego języka naszej grupy, reprodukując tym samym deskrypcję stosowaną przez środowisko, którego jesteśmy częścią. Istotny jest również kontekst historyczno-społeczny, który wpływa na to, że w naszym procesie myślenia nie zachowujemy się jak odizolowane jednostki. Próby zrozumienia rzeczywistości, nazwania i sklasyfikowania jej elementów, wydarzeń czy procesów mają charakter kolektywny. Towarzyszyć temu powinno również przekonanie o względnej homogeniczności wizji rzeczywistości, jaką podziela grupa (zob. Mannheim 2008).

Organizatorami sposobu myślenia są elity symboliczne (mimo że ich rola sukcesywnie ulega zmianie). Tę kategorię odnoszę do grupy, która posiada kontrolę nad sferą znaczeń, wyznaczając tym samym granice, w jakich mieszczą się środki definiowania rzeczywistości. Zestaw dyskursów elity symbolicznej kształtuje kulturę polityczną danego społeczeństwa (Czyżewski 2014), tworzy swoiste symboliczne zaplecze wykorzystywane do definiowania zachodzących procesów społecznych. Dyskurs elit symbolicznych w ramach dyskursów medialnych dąży zaś do uzyskania statusu prawomocności w ramach wymiany stanowisk i „głosów”, gdzie ponadto zaangażowane w niego strony zainteresowane są prezentacją swej „moralnej słuszności” (a niekiedy w zasadzie wyższości) (Piotrowski, Czyżewski, Kowalski 2010: 21, 36–37).

W artykule przyjęto założenie, że dziennikarze polskich tygodników opinii są reprezentantami elit symbolicznych i pełnią rolę organizatorów sfery publicznej dla obywateli. Oznacza to, że przygotowywane artykuły prasowe traktować można jako wypowiedź obliczoną na pokierowanie publicznością zgodnie z intencją nadawcy/wydawcy (Gill, Whedbee 2001). Trudno byłoby obronić tezę, że mamy w Polsce jedną elitę symboliczną. Zdecydowanie bardziej zasadne jest użycie liczby mnogiej i mówienie o elitach przyjmujących niekiedy względem siebie postawy antagonistyczne. W badaniu zdecydowano się na analizę tekstów publikowanych w polskich tygodnikach opinii, które są permanentnie zaangażowane w rywalizację w ramach systemu politycznego i partyjnego jako relewantni aktorzy polityczni. Prezentowane w artykule spostrzeżenia są częścią badań na temat współczesnych podziałów socjopolitycznych. Część owych analiz poświęcona została roli, jaką w formowaniu się owych podziałów odgrywają tygodniki opinii (i reprezentowane przez nie środowiska). W omawianym przypadku analiza dotyczyła czterech głównych (najlepiej sprzedających się bez uwzględniania „Gościa Niedzielnego”) polskich tygodników opinii. Były to: „Polityka” (P), „Newsweek” (N), „wSieci” (S), „Do Rzeczy” (R). Na potrzeby analizy dwa pierwsze (P i N) będą określane jako prasa/tygodniki III RP, a dwa ostatnie (S i R) jako prasa/tygodniki IV RP.

Wybierając te tytuły do analizy, założono, że w opisie Polski po Okrągłym Stole będą one wykorzystywać odmienne narracje dotyczące transformacji, co wpływać będzie na sposób ramowania tych wydarzeń. Czytanie prasy III RP bądź też IV RP skutko-

wać będzie zatem ekspozycją na zupełnie różne, przeciwstawne sobie „dobre opowieści” o polskiej transformacji (zob. Kotras 2013a). Pracujący w tych tygodnikach dziennikarze są medialnymi osobami, które regularnie pojawiają się w tak zwanych „starych” i „nowych” mediach. Mają tym samym istotny wpływ na procesy tematyzowania i problematyzowania dyskursu publicznego. Nie stawiam w tym miejscu tezy, że te dwa wskazane przeze mnie środowiska wyczerpują w swych strategiach argumentacyjnych sposoby opisu przebiegu i następstw Okrągłego Stołu. W dyskursie publicznym pojawiają się naturalnie inne głosy, w większym stopniu równoważące pozytywne i negatywne elementy ówczesnych zmian, mniej jednostronne w ocenie wydarzeń. Na potrzeby artykułu zdecydowano się jednak zestawzić ze sobą wyraźnie konkurencyjne stanowiska, które często w ramach logiki „cywilizacji kłótni” (Deborah Tannen) zyskują status uprzywilejowanych bądź przynajmniej lepiej widocznych.

Wojciech Burszta (2013: 245–246) definiuje narrację jako: „opowiadanie (za pomocą jakiegokolwiek medium, zwłaszcza jednak języka naturalnego) o serii zdarzeń temporalnych w taki sposób, aby ukazać znaczenie i wagę przedstawionej sekwencji – określonej historią albo intrygą narracji”. Istotne jest jednak to, że język narracji jest autonomiczny w stosunku do przeszłości. Narracja zatem to szczególny sposób operowania danymi, który pozwala na porządkowanie naszej wiedzy na temat przeszłości, a w konsekwencji wpływa na to, jak odnosimy się do teraźniejszości i przyszłych wydarzeń (Wasilewski 2012: 25). Narracje organizują nasze doświadczenie, będąc czymś w rodzaju „dobrej opowieści”

o otaczającym nas świecie (Fiske 1987 za Gamson i in. 1992: 385). W artykule przyjęto założenie, że istniejące narracje na temat polskiej transformacji są przechwytywane i wykorzystywane w procesie ramowania dokonywanego w ramach medialnego dyskursu. Dwie główne narracje są wobec siebie antagonistyczne. Pierwszą można określić jako „narrację o modernizacji” – o stopniowej ustrojowej, kulturowej i ekonomicznej zmianie na lepsze, pozytywnej roli elit, sukcesywnie podnoszącym się standardzie życia Polaków. Drugą można nazwać „narracją o degradacji” – o triumfującym postkomunizmie, nierównej dystrybucji przywilejów, kulturowemu uzależnieniu od Zachodu, ekonomicznej zapaści i odseparowaniu się elit od reszty społeczeństwa.

Włączone do analizy tytuły prezentują swoje sympatie i antypatie polityczne, często wprost dając temu wyraz nie tylko w publikowanych tekstach, ale także na swoich okładkach. To charakterystyczne dla rynków medialnych, gdzie nadawcy mają sprecyzowane afiliacje polityczne bądź ideologiczne. Stronniczość mediów to zagadnienie często interesujące badaczy zajmujących się sposobem ich funkcjonowania. Wiąże się z tym między innymi problem paralelizmu politycznego mediów, o którym piszą Daniel C. Hallin i Paolo Mancini. O paralelizmie polskich tygodników opinii decydują w szczególności: wybór tematów i forma ich przedstawiania (np. otwarte opowiedzenie się po jednej ze stron w trakcie kampanii wyborczej), sposób odgrywania swej roli przez dziennikarza oraz angażowanie się dziennikarzy w życie polityczne, w tym bezpośrednio „transfery” ze świata mediów do polityki (to trzy z czynników, o których piszą wspomniani autorzy) (Hallin, Mancini 2004: 24–27). Pa-

ralelizmowi sprzyja również istniejący na naszym rynku medialnym zewnętrzny pluralizm, czyli wspomniane wyżej względnie sprecyzowane polityczne afiliacje tygodników. Ta sytuacja jest poniekąd konsekwencją kształtowania się polskiego rynku prasy w początkach transformacji, gdzie wiele decyzji dotyczących przekształceń własnościowych wydawanych wtedy tytułów wiązało się z przekazywaniem ich części w ręce partii politycznych. Istotne są ponadto powiązania o charakterze instytucjonalnym, w tym również procesy konsolidacji grupujące media w konkurencyjne (i antagonistyczne) bloki. W przypadku tygodników opinii można również mówić o pluralizmie wewnętrznym, czyli o pewnym stopniu zróżnicowania stanowisk w ramach poszczególnych tytułów. Nie zmienia to jednak całościowego i spójnego stanowiska prezentowanego przez prasę III RP i IV RP w ramach dyskursu o transformacji. Ponadto język, jakim posługują się tygodniki przy opisie świata, ma cechy „idiomu komunikacyjnego”, co czyni ten przekaz rozpoznawalnym i łatwym do rozróżnienia na tle konkurencji. Dziennikarze przygotowujący tekst zakładają też określony „projekt odbiorcy”, czyli to kim jest adresat ich przekazu. Celowo staram się nie używać słowa „informacja” dla nazwania tego, co media nam oferują, gdyż w mej opinii tygodniki (choć dotyczy to nie tylko tego medialnego formatu) są nie tyle miejscem poszukiwania przez odbiorcę informacji (newsów), ile raczej częścią określonego uniwersum symbolicznego, z którego w opisie rzeczywistości może korzystać jednostka. W rezultacie „słownik”, jakiego używa się w danych mediach, staje się również „słownikiem” czytelnika, słuchacza czy widza. Środowiska skupione wokół owych medialnych stronnictw mają „swoich”: dziennika-

rzy (np. Jacek Żakowski vs. Rafał A. Ziemkiewicz), poetów (Tomasz Jastrun vs. Jarosław M. Rymkiewicz), filmowców (Paweł Pawlikowski vs. Antoni Krauze), działaczy społecznych (Jerzy Owsiak vs. Tomasz i Karolina Elbanowscy). Umożliwia to w zasadzie funkcjonowanie w ramach jednego symbolicznego świata, jednej „komunikacyjnej bańki” bez konieczności przekraczania jej granic.

Założenia metodologiczne i analiza artykułów

Prowadzonej na potrzeby tego tekstu analizie towarzyszyło założenie, iż wiedza na temat transformacji ustrojowej i porozumień okrągłostołowych ma istotne dla jej rozumienia i reprodukcji aspektów językowych. Te z kolei przekładają się na praktyki ramowania bądź przeramowania tamtych wydarzeń. Polegają one w dużej mierze na wyborze, często stronnicy, określonych elementów rzeczywistości w celu zaprezentowania danych wydarzeń i procesów w zgodnej z intencją nadawcy ramie. Rozpoczęto zatem zbieranie materiałów (artykułów prasowych) odnoszących się do owego makrotematu dyskursu, jakim była dyskusja wokół ustaleń Okrągłego Stołu. Założono, że 25. rocznica porozumień sprzyjać będzie intensyfikacji publikacji poświęconych temu zagadnieniu. Pierwszym z kryteriów gromadzenia danych był zatem okres opublikowania artykułu. Zdecydowano się na jeden rok, między lipcem 2013 i lipcem 2014. Poszukiwano tekstów, w których znajdowały się opisy i „tłumaczenia” dotyczące tego porozumienia. Drugim kryterium doboru tekstów była ich intertekstualność. Trzecim – częstość występowania (na poziomie istnienia) tematyki okrągłostołowej w artykule.

Zwracano uwagę, czy w tekstach pojawiały się oryginalne stwierdzenia, kategorie i opisy dotyczące tamtych wydarzeń¹. W końcowym etapie selekcji tekstów do korpusu badawczego chodziło o wyselekcjonowanie takich artykułów, które charakteryzowałby walor reprezentatywności i typowości dla strategii argumentacyjnej prezentowanej przez producentów tekstu (dziennikarzy i publicystów) i idiomu komunikacyjnego tytułu. Z punktu widzenia prowadzonej analizy nieistotna była czystość gatunkowa wybranych tekstów. To, czy były to rozbudowane wypowiedzi, felietony, czy tak zwane wstępniaki nie było kryterium doboru bądź odrzucenia. Wybrane do analizy teksty należy potraktować jako repozytorium strategii argumentacyjnych, kluczowych kategorii czy słów-kluczy używanych na łamach dwóch przeciwstawnych medialno-politycznych obozów do skonstruowania pakietów interpretacyjnych odnoszących się do Okrągłego Stołu i transformacji.

Celem analizy artykułów była identyfikacja i opis praktyk ramowania bądź przeramowania stosowanych do opisu porozumień okrągłostołowych, ich politycznych i społecznych rezultatów, a także tych odnoszących się do przyszłych scenariuszy dla Polski. Nadawcy komunikatów (przedstawiciele elit symbolicznych) starają się „wpasować” swoimi komunikatami w ramy odbiorców – mentalne struktury, które mają wpływ na to, w jaki sposób widzimy świat (zob. Lakoff 2004). Ramowanie to wybór

¹ Zeskanowane artykuły w postaci edytowalnych plików tekstowych bądź artykuły z elektronicznych wydań tygodników zostały przeniesione do programu NVivo, przy użyciu którego dokonywano procedur przeszukiwania tekstów na okoliczność pojawiania się kategorii: „Okrągły Stół” i „transformacja” (oraz ich pochodnych form leksykalnych).

określonych elementów z postrzeganej rzeczywistości i skonstruowanie przekazu, który stronniczo naświetla powiązania między tymi elementami. Ramy funkcjonują zatem jako schematy narracyjne (Franczak 2014b). Analogicznie należy rozumieć przeramowanie, gdzie mamy do czynienia z zastąpieniem jednej ramy inną (właściwszą z punktu widzenia nadawcy komunikatu, celów, jakie chce osiągnąć). Przedmiotem badania były zatem praktyki ramowania stosowane w polskich tygodnikach opinii, dotyczące: definiowania Okrągłego Stołu, atrybucji odpowiedzialności związanych z rezultatem porozumień i przyszłych scenariuszy dla polskiego społeczeństwa. W analizie nie sprawdzam poziomu recepcji i skali oddziaływania praktyk ramowania na zachowania polityczne odbiorców komunikatów medialnych. To wymagałoby pogłębionych analiz dotyczących między innymi relacji między głosowaniem w wyborach (np. poparciem Prawa i Sprawiedliwości) i akceptacją opowieści na temat transformacji proponowanej w prasie IV RP. W tekście przyjęto jednak założenie, że środowiska skupione wokół analizowanych tytułów działają w taki sposób, aby ich dyskurs miał dla publiczności charakter wzorczy.

Sposób, w jaki opisywane są porozumienia okrągłostołowe w tygodnikach opinii, sprzyja formowaniu się wspólnot interpretacyjnych w myśl społecznej teorii rezonansu czytelniczego Stanleya Fisha. Zdaniem tego teoretyka literatury jedna, właściwa interpretacja tekstu nie jest możliwa, gdyż tekst nie ma stałego, niekwestionowanego znaczenia. Tezy Fisha nie muszą dotyczyć jedynie dzieł literatury czy analiz konwersacyjnych. Można je odnieść w ogóle do relacji na linii media–odbiorcy. Media

mogą być bowiem postrzegane jako współtwórcy społecznej struktury norm, w ramach której funkcjonuje język wraz ze swoim systemem znaczeń. Owa struktura norm ma zaś charakter dynamiczny, zależny od kontekstu, dominujących praktyk, ale też intencji i dążeń związanych z danym procesem komunikacji. Jednostka sama z siebie nie stanowi źródła podzielanych przez nią norm i przekonań. Te mają charakter społeczny, przez co między jednostkami znajdującymi się w danym kontekście możliwe jest wspólne rozumienie. Uczestnicy danego procesu komunikacyjnego mają w stosunku do siebie zaufanie opierające się o wspólnotowy i konwencjonalny dla danej grupy system przekonań (Fish 2008: 59–80). Dlatego też znaczenie przypisane tekstowi (komunikatowi, przekazowi) nie jest zawarte w samym tekście, ale ma swoje źródło właśnie we wspólnocie interpretacyjnej (Fish 1980: 325 za Kálmán 2000: 52). Wspólnota interpretacyjna to przede wszystkim: „sposób organizowania wiedzy o świecie (...) dzielony przez grupę ludzi w taki sposób, że wspólne są dla nich podziały i różnice, kategorie pojęciowe, hierarchie ważności” (Lisowska-Magdziarz 2006). Granice, w których funkcjonuje wspólnota interpretacyjna, są wytworzone przez inne wspólnoty interpretacyjne.

Założenie o istnieniu wspólnot interpretacyjnych wiąże się nie tyle z próbą ich identyfikacji, ile w tym przypadku dotyczy charakterystyki producentów tekstu i tego, w jaki sposób jest on tworzony. Konstruktywistyczny charakter ramowania wspomaga kształtowanie się wspólnot interpretacyjnych. Medialnie wytwarzane ramy umożliwiają funkcjonowanie jej członków w obszarze współrozumianych i podzielanych znaczeń. Między wspólnotami zaś

negocjowanie owych znaczeń może być trudne bądź wręcz niemożliwe ze względu na załamanie się przekładalności perspektyw i kontrowersyjny charakter problematyki będącej przedmiotem politycznych sporów, a także tendencje do wzajemnego osądzania się.

Dla zrozumienia podziałów obecnych we współczesnym, polskim społeczeństwie istotne jest zatem przywołanie współczesnego sporu o Okrągły Stół. Konsekwentne praktyki przeramowania dotyczące istoty i konsekwencji Okrągłego Stołu w prasie IV RP i ramowanie dążące do obrony okrągłostołowego ładu w prasie III RP ukształtowały główną oś politycznego sporu. Każda ze stron dąży do tego, aby proponowana przez nią rama zyskała status prawomocnej, decydującej o obecnym (i przyszłym) sposobie definiowania i interpretowania ówczesnych wydarzeń. Ten konflikt został też implementowany do strategii politycznych dwóch dominujących obozów politycznych, które w dużej mierze zagospodarowały rynek partyjny w Polsce. Spór o tamte wydarzenia jest nie tylko kontrowersją w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje Marek Czyżewski (2008). Ocena tamtych procesów dzieli polskie społeczeństwo głębiej niż odzwierciedlająca te podziały rywalizacja w obrębie systemu partyjnego.

Rozumienie dyskursu przyjmuję za Teunem van Dijkem, który traktuje go jako formę działania społecznego mającego miejsce w określonym kontekście. Tym samym może być traktowany jako „marker” naszych poglądów. W danej społeczności funkcjonuje intersubiektywnie, angażując kontekst, dostarczając i naprowadzając jej członków

na określone sposoby interpretacji (van Dijk 2001: 9–44). Dyskurs dotyczący transformacji, zwłaszcza zaś dyskurs polityk modernizacyjnych, jest silnie zakorzeniony w moralności. Trudno w zasadzie założyć, że tego rodzaju dyskurs może być wolny od prób moralizowania. Obecnie tematy organizujące dyskurs publiczny i dyskurs medialny w Polsce wymagają od obywateli wypowiedzenia się po jednej ze stron sporu, co w konsekwencji może być traktowane jako wybór o charakterze moralnym (bądź umieszczenie się w wybranej wspólnocie interpretacyjnej). Paradoksalnie artykulacja interesów obywateli i ich zaangażowanie w polityczny proces decyzyjny mogą okazać się w tej sytuacji drugoplanowe. Odnosząc się zaś do schematu, czy też logiki grupowania tematów, wokół których organizuje się dyskurs publiczny, to mamy sytuację, gdzie problematyzowanie złożonych politycznych spraw odbywa się z wykorzystaniem antagonistycznych względem siebie pakietów interpretacyjnych odnoszących się z reguły do przeszłości. Taka formuła dyskursu w odniesieniu nie tylko do transformacji jest dużym uproszczeniem. Nie odzwierciedla ona faktycznego zróżnicowania społecznego i zdywersyfikowanych interesów grupowych obywateli. Niemniej w medialnym mainstreamie jest coraz mniej miejsca na hamletyzowanie wokół polskiej przeszłości. Dynamika politycznej rywalizacji i sztucznie podtrzymywana dwubiegunowość relacji politycznych (przy czym bieguny te nie odnoszą się do podziału lewica/prawica czy innych proponowanych np. w analizach Lipseta i Rokkana) faworyzują konkurencyjne względem siebie pakiety, kosztem tych bardziej zróżnicowanych i w większym stopniu oddających złożoność procesów i doświadczeń związanych z przekształceniami społecznymi i ekonomicznymi.

Ramowanie, jako część procesu tworzenia „dobrych opowieści”, może być traktowane jako dostarczenie publiczności zarówno ram interpretacyjnych, jak i ram działania, mających mobilizować odbiorców i zachęcać ich do określonego typu aktywności (Franczak 2014a). I choć w analizie przekazów medialnych niekiedy trudno badaczowi wypowiadać się na temat intencji nadawcy, to w tym przypadku uprawnione wydaje się założenie, że ramowanie rzeczywistości politycznej miało charakter intencjonalny i nakierowany na określony cel (zob. Kotras 2013b). W artykule przyjęto też, że w przypadku badanych tygodników opinii wyróżnić można antagonistyczne względem siebie pakiety interpretacyjne. W ich skład wchodzi praktyki ramowania (*framing devices*), praktyki uzasadniania (*reasoning devices*), które mogą mieć jawny bądź ukryty charakter i wewnętrzny mechanizm kulturowy, który pozwala przedstawić pakiet interpretacyjny jako całość (*implicit cultural phenomenon*) (Gamson, Modigliani 1989). Analiza praktyk ramowania koncentrowała się na poszukiwaniu w tekstach: różnych typów retoryki, charakterystycznego słownictwa, słów-kluczy, typowych przykładów czy analogii. Wszystkie te kategorie powinny odnosić się do analizowanego zjawiska (sprawy), w tym przypadku Okrągłego Stołu, sugerując właściwy sposób myślenia o nim. W analizie zwrócono również uwagę na to, jak w stosunku do ładu pookrągłostołowego w badanych artykułach uzasadniano konieczność podjęcia określonych działań w perspektywie polityki zmiany bądź też polityki kontynuacji.

Ramowaniu można przypisać trzy podstawowe funkcje: identyfikację problemu, wskazywanie sposobu jego naprawy i motywowanie do działa-

nia. Pierwsza ma charakter ramy diagnostycznej (*diagnostic framing*), a jej zadaniem jest wskazanie kluczowych problemów, opis ich charakteru oraz atrybucja odpowiedzialności (kogo należy obwinić bądź komu należy przypisać zasługi). Druga funkcja dotyczy wskazania możliwych (właściwych) sposobów rozwiązania bądź naprawy problematycznej sytuacji (*prognostic framing*). Prezentowane przez różne strony medialnego sporu drogi wyjścia (bądź kontynuacji) będą względem siebie konkurencyjne, a każda ze stron będzie liczyć na skuteczne wprowadzenie do debaty „swoich” znaczeń, czyniąc je tym samym prawomocnymi do opisu kluczowych dla społeczeństwa zdarzeń. W przypadku badania ram medialnych kluczowe są dwie pierwsze funkcje, niemniej również istotna jest trzecia – motywacyjna (Benford, Snow 2000: 615). Ramowanie może zachęcać odbiorców do oczekiwanej formy zachowań skutkujących na przykład legitymizacją bądź zdelegitymizowaniem danej władzy politycznej (odsunięciem jakiejś partii od władzy) czy zakwestionowaniem określonego porządku instytucjonalnego. Funkcja motywacyjna może też dotyczyć nakłaniania do udziału w wyborach i głosowania zgodnego z intencją nadawcy. Choć weryfikacja tego, na ile ramowanie mobilizowało zachowania polityczne i wyborcze czytelników wykracza poza zakres analiz, które opisywane są w tym artykule, to zasadnym jest w tym miejscu przywołanie pojęcia legitymizacji władzy. Szczególnie istotne są bowiem jej społeczne źródła ugruntowujące wewnętrzne posłuszeństwo władzy i zgodę obywateli na podleganie tej, a nie innej. Władza zyskuje więc miano prawomocnej, jeśli wszystkie prawa zostają uznane za ważne i uzasadnione na gruncie poprawnej procedury ich tworzenia (aspekt formalno-

-racjonalny) oraz gdy fundamentalne uregulowania konstytucyjne zostają uznane za ważne i uzasadnione przez odniesienie ich do wspólnych wartości (aspekt wartościowo-racjonalny) (zob. Rychard, Sułek 1988). Wspólnoty interpretacyjne w ramach demokratycznej sfery publicznej, wykorzystując narzędzia komunikacji politycznej, są w stanie określić swoje interesy (wskazując polityczne programy służące ich realizacji) i definiować normy i wartości wyznaczające właściwy sposób ich osiągania. W ten sposób zachodzi proces legitymizacji instytucji politycznych regulujących i kontrolujących działanie wspólnoty politycznej, w tym również legitymizacji transformacji społeczno-politycznej zmieniającej ład społeczny. Ci natomiast, dla których istniejący porządek społeczny jawi się jako opresyjny, dążyć mogą do jego delegitymizacji (a w konsekwencji odrzucenia i zmiany), kwestionując zarówno aspekt formalno-racjonalny w odniesieniu do funkcjonującego systemu instytucji, jak i negując konstytuujące ten porządek wartości. Konsekwentne praktyki ramowania dokonywane w ramach przechwytywanych przez media narracji (pro- bądź antytransformacyjnych), przemyślane stosowanie strategii argumentacyjnych, wykorzystywanie użytecznych schematów retorycznych mogą sprzyjać osiągnięciu wszystkich trzech celów ramowania.

Podsumowując, można przyjąć, iż ramowanie wiąże się z wyborem pewnych aspektów rzeczywistości, zwiększeniem ich medialnej widzialności i stronniczą ich prezentacją. Ramowanie służy zdefiniowaniu problemu (sprawy), diagnozuje przyczyny i identyfikuje uwikłane w dany problem siły. Ponadto sufluje, jakie oceny moralne wystawić zaangażowanym w sprawę aktorom oraz

rekomenduje (ewentualne) polityki naprawcze. Ramowanie jest więc rodzajem ingerencji w autonomię czytelników i dlatego może być traktowane jako jeden z kluczowych obszarów sprawowania władzy (Entman 1993).

W tekście skoncentrowano się przede wszystkim na sposobach definiowania i opisu Okrągłego Stołu. Ramowanie diagnostyczne ma pomóc odbiorcy zrozumieć (a potem posługiwać się tego typu wiedzą) „co naprawdę się wtedy wydarzyło”, „jakie faktycznie przyczyny decydowały o logice ówczesnych wydarzeń”, „jakie strony i jakie interesy stron zaangażowane były w tamtym procesie”. Diagnoza pozwala też wskazać i nazwać tych, którzy wtedy wygrali i tych, którzy przegrali. Umożliwia atrybucję odpowiedzialności w stosunku do konkretnych osób bądź anonimowych procesów i systemów. Kolejny krok analizy dotyczył ramy przyszłego scenariusza. W tym przypadku dotyczyło to poszukiwania w tekstach prezentowanych odbiorcom alternatywnych konsekwencji w zależności od podtrzymania bądź odrzucenia legitymacji dla III RP – jej początków, istniejącego ładu politycznego i aksjonormatywnego. Istotne było to, czy w tekstach pojawiały się stwierdzenia odnoszące się do nowego początku, przejęcia instytucji, oczyszczenia polityki, czy też sugerowano kierunek kontynuacji, pewnych korekt, działań naprawczych w ramach istniejącego ładu społecznego.

Prasa IV RP

Prasa IV RP ma wyraźnie negatywny stosunek do porozumień okrągłostołowych i tego, jaki kształt przybrało po nich polskie państwo. Choć w obrębie

tak zwanych „niepokornych”² tytułów („wSieci”, „Do Rzeczy”) zdarzają się polemiki odnoszące się do roli Okrągłego Stołu w procesie formowania się nowych form politycznej i społecznej organizacji społeczeństwa, to wymowa tekstów odnoszących się do tamtych wydarzeń jest zdecydowanie krytyczna. Można zatem stwierdzić, że „niepokorny” dyskurs dotyczący Okrągłego Stołu oraz jego konsekwencji cechuje wysoka spójność w ramach używanych strategii argumentacyjnych. Przechwycona narracja i konsekwentnie stosowane w jej obrębie praktyki ramowania (a w zasadzie przeramowania) pozwalają na stworzenie „dobrej opowieści” na temat stopniowej degradacji Polski. Częścią tej opowieści jest również prezentowanie własnego środowiska jako wciąż (pomimo podwójnego wyborczego zwycięstwa wspieranego przez te tytuły PiS-u) pozostających w opozycji i w kontrze w stosunku do dominującego kulturowego przekazu.

Ramowanie diagnostyczne definiuje Okrągły Stół jako swoisty pierwotny grzech założycielski, w wyniku którego powstaje dysfunkcjonalne państwo, jakim jest III RP. Oceny mają więc charakter tych moralnych. W tygodnikach IV RP Okrągły Stół to: „porozumienie elit solidarności z elitą PZPR (a ściślej wojska i służb specjalnych) (Warzecha, „Do Rzeczy”, 13/2014), zblatowanie elit, mętny deal (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy”, 10/2014), magdalenkowy układ (Janicki, Władysław, „Polityka”, 8/2014), moment, w którym związek przestępczy o charakterze

zbrojnym został zrównany z walczącymi o niepodległość Polski i demokrację ludźmi «Solidarności», niejawnie postępowanie spadkowe, w którym solidarnościowi spadkobiercy przyjęli w ciemno «masę spadkową» pełną długów i mechanizmów blokujących rozwój gospodarczy (Fedyszak-Radziejowska, „wSieci”, 8/2014)”. Okrągły Stół daje początek quasi-państwu, jakim jest III RP.

Rama diagnozy odwołuje się przede wszystkim do układu zawartego przez przedstawicieli poprzedniego systemu z wybranymi członkami opozycji. Układ ten powstał ponad głowami zwykłych obywateli, a strona opozycyjna zbyt pośpiesznie i na złych warunkach zgodziła się na nową formułę politycznego rozdania. To jedne z głównych błędów (zdaniem części publicystów – będących rezultatem celowego działania) części opozycji, która siadła do Okrągłego Stołu. Można to nazwać hipostazowaniem, polegającym na przypisywaniu złych intencji (pragnienie zysków i władzy) mających charakteryzować uczestników rozmów³.

Czy operacja okrągłego stołu nie była czymś w rodzaju niejawnego postępowania spadkowego, w którym solidarnościowi spadkobiercy przyjęli w ciemno „masę spadkową” pełną długów i mechanizmów blokujących rozwój gospodarczy, z której komunistyczni spadkodawcy wcześniej wyprowadzili najcenniejsze zasoby, zapewniając sobie własność, zamożne „drugie życie” i polityczną bezkarność? I co najważniej-

² Takiego określenia używali dziennikarze i publicyści zgrupowani początkowo wokół tygodnika „Uważam Rze”, potem pracujący w tytułach „wSieci” i „Do Rzeczy”. Od momentu przejścia władzy przez Prawo i Sprawiedliwość ową „niepokorność” przekierowano, jak się wydaje, w stronę szeroko rozumianych elit.

³ Między innymi dlatego rzadko wspomniana jest rola, jaką przy Okrągłym Stole odegrali bracia Lech i Jarosław Kaczyńscy. Bywa ona pomniejszana bądź podkreśla się radykalizację ich stanowiska w stosunku do ustaleń okrągłostołowych i wybór „własnej”, „słusznej”, „właściwej” drogi politycznej.

sze, wpisując na trwałe w III RP opisaną przez socjologów instytucjonalizację nie-odpowiedzialności oraz atmosferę przyzwolenia na bylejakość. Jeśli już musimy pamiętać o okrągłym stole, bo dzięki niemu zdelegalizowany NSZZ „Solidarność” wrócił, a 35 proc. demokracji z 1989 r. zamieniło się w 1991 r. w 100 proc., to go wspominajmy, ale na miły Bóg nie fetujemy rocznicy oraz pierwszego i ostatniego dnia obrad, bo to nie tylko śmieszne, lecz wręcz kompromitujące dla społeczeństwa, które rozpoczęło demontaż komunizmu w sierpniu 1980 r. I to ono jest tego demontażu najważniejszym podmiotem i aktorem! (Fedyszak-Radziejowska, „wSieci” 8/2014)

Tym samym „tak naprawdę” mieliśmy do czynienia nie z nowym początkiem, ale z kontynuacją starego porządku. Ten „grzech pierworodny” III RP zawążył na dysfunkcjonalności jej systemu instytucjonalnego i niesprawiedliwej dystrybucji dóbr w obrębie struktury społecznej.

Konsekwencją kompromisu zawartego przy okrągłym stole było nie tylko uwłaszczenie jej [nomenklatury partyjnej z czasów PZPR – MK] w sferze biznesu. Tym samym ludziom, a w miarę upływu lat ich dzieciom, udało się opanować wszystkie newralgiczne struktury III RP i stworzyć nową warstwę uprzywilejowaną. (Potocki, „wSieci” 49/2013)

Retoryka winy odwołuje się do moralnie wątpliwego porozumienia, które nie mogło przynieść pożądanego dla Polaków rezultatów. Istniejące pęknięcia i podziały społeczne to wynik porzucenia przez część solidarnościowej (tej, która później uczestniczyła w dystrybucji transformacyjnych przywilejów) opozycji ideałów sprawiedliwości społecznej, na

których opierał się robotniczy zryw „Solidarności”. Okrągły Stół, nazywany „magdalenkowym układem”, staje się momentem przełomowym w biografii części opozycjonistów.

Afirmacja magdalenkowego układu, gwarantującego „właścicielom PRL” zblatowanie u Okrągłego Stołu z komitetem Wałęsy przywileje dla nich i ich dzieci, była wytyczną nadrzędną. W jej imię byli „obrońcy robotników” wyrzekli się „wrażliwości społecznej”, przemieniając się w neoficko żarliwych liberałów i monetarystów. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 10/2014)

W „niepokornej” prasie ustrój III RP, co jest formą retoryki uwłaczania, bywa nazywany „demokracją pomunistyczną” („pomunizm” ma naturalnie nawiązywać do komunizmu, z tym że dwie pierwsze litery dotyczą skrótu nazwy Platformy Obywatelskiej) – systemem, którego „zręby powstały przy okrągłym stole w 1989 r.” (Król, „wSieci” 5/2014). Obecny reżim to „mafijny system”, w którym rządzący – „sitwa” – gardzą Polakami – „tubylczym ludem”. Realne w tym państwie są jedynie „apanaże i przywileje sitwy” (Król, „wSieci” 28/2014).

Definiowanie tego, co „naprawdę” zapoczątkował Okrągły Stół dokonywane jest również poprzez personalizację politycznych przemian. Przywoływane są konkretne postaci. Kluczowa w tym przypadku jest osoba Adama Michnika, opozycjonisty, a potem redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”. Temu tytułowi oraz samemu Michnikowi przypisywana jest szczególna (negatywna) rola w zakresie kształtowania ładu aksjonormatywnego i będących jego refleksem podziałów społecznych.

(...) w demokracji społeczeństwo mówi różne rzeczy i tylko w paru najważniejszych dla państwa sprawach można opowiadać o prawdach nie do podważenia. Tymczasem Adam Michnik zaczął niemal od samego początku tworzyć podział na dobrych i złych. Dobrych zwolenników Okrągłego Stołu i złych solidarnościowych radykałów, dobrych zwolenników prezydentury Mazowieckiego i złych popierających Wałęsę, złych zwolenników lustracji i dobrych jej przeciwników. Za każdym razem salon robił z takich wyborów nie normalny wybór polityczny, ale moralny – zderzenie dobra ze złem. A to była dobra okazja, by zaprezentować dawne sławy profesorskiego i opozycyjnego świata jako depozytariuszy jedynej prawdy. (Semka, „Do Rzeczy” 30/2013)

Prasa IV RP argumentuje, że już w początkach transformacji nowe władze miały narzucić społeczeństwu taki jej opis, w którym charakter dokonujących się przemian i decyzje rządzących należało oceniać pozytywnie i postrzegać jako w zasadzie bezalternatywne. Użyte sformułowanie „depozytariusze jedynej prawdy” to przykład retoryki uwłaczania i ośmieszania poprzez poszukiwanie paraleli między autorytaryzmem a ówczesną władzą. Okrągły Stół miał pozwolić na osiągnięcie przewagi na rynku idei i narzucenie swojej („właściwej”) wersji wydarzeń przez środowisko „Gazety Wyborczej” i innych mainstreamowych mediów (do których należy też włączyć „Politykę” i „Newsweek”). Ponadto wdrażany scenariusz transformacyjny umożliwił kontynuację politycznych karier byłych działaczy PZPR, czego efektem była między innymi prezydentura Aleksandra Kwaśniewskiego.

(...) Okrągły Stół zyskał (...) zasadniczy wpływ na losy III RP w późniejszym czasie nie dzięki konkretnym postanowieniom, ale za sprawą swojego symbolicznego oddziaływania oraz jako punkt w historii najnowszej, do którego nieustannie odwoływały się postsolidarnościowe elity – nawet wówczas, gdy nie było już po temu żadnego powodu. (Warzecha, „Do Rzeczy” 13/2014)

Mimo swej historycznej wagi i mityczności w odniesieniu do logiki polskich przemian Okrągły Stół zostaje zdemistyfikowany. Ten rodzaj argumentacji używany w prasie IV RP był również obecny w kampaniach wyborczych prowadzonych przez Prawo i Sprawiedliwość w latach 2005–2015. W przekazie tej partii bardzo wyraźna była antyestablishmentowa retoryka wymierzona przeciwko skompromitowanemu zdaniem PiS architektom III RP. Bunt przeciwko elitom ma przywracać godność tym, dla których transformacja okazała się zmianą degradującą. Chodzi o zakwestionowanie podziału na klasę uprzywilejowaną i resztę narodu. Polska prezentowana była jako państwo postkomunistyczne z dysfunkcyjnym ładem instytucjonalnym.

Praktyki ramowania, a w zasadzie przeramowania Okrągłego Stołu w prasie IV RP mają zmienić pamięć o wydarzeniu traktowanym jako wspólny sukces Polaków na coś, co zapoczątkowało stopniowy rozkład państwa.

Okrągła rocznica kontraktowych wyborów zwiększyła propagandową presję na Polaków, zwłaszcza młodych, by cieszyli się, że żyją w „najlepszej Polsce w całej naszej tysiącletniej historii” i okazali wdzięczność tym, którzy im tę Polskę wywalczyli oraz urządzili. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 24/2014)

Dziennikarze „niepokorni” przekazują nam „rzekomą prawdę”, dyskredytując dotychczasowe kierunki transformacji politycznej i gospodarczej i ich efekt – III RP. Wybór, czy jest się po stronie IV RP (PiS, dobra zmiana), czy po stronie III RP jest obecnie nie tylko wyborem politycznym, ale przede wszystkim wyborem moralnym. Tradycyjne etykiety nabierają przez to nowych znaczeń. Przykładowo, główną składową pravicowych poglądów – dystynkcją pravicowca – będzie odrzucenie porządku Okrągłego Stołu.

Można się spierać, jak rozumiane są w Polsce te deklaracje, ale nie ulega wątpliwości, że „prawicowość” oznacza kontestację Okrągłego Stołu i ustanowionych przy nim hierarchii. W oczach młodego Polaka III RP jest państwem starych cwaniaków, którzy porozstawiali się nawzajem we wszystkich instytucjach, radach i zarządach, łupią publiczne oraz unijne pieniądze i nie dają szansy nikomu poza swoim własnym potomstwem. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 24/2014)

W powyższym cytacie odnoszącym się kategorii „prawicowości” pojawia się również zmienna pokoleniowa. „Młodzi Polacy III RP” są, zdaniem autora, grupą kontestującą dotychczasowy ład społeczny, traktując go jako „państwo starych cwaniaków”. Mamy tu zatem odwołanie do dychotomii stare (złe) i nowe (dobre). Podział ten dotyczy również ramy przyszłego scenariusza, oczekiwania nowej organizacji społecznej, z nowym zestawem autorytetów i bohaterów, oddzieleniem dobra („właściwych” wzorców, np. biografii żołnierzy wyklętych) od zła (Jaruzelski, Okrągły Stół i jego konsekwencje).

Prawem młodości jest żądać jasnego określenia dobra i zła. Stąd narastający w młodym pokoleniu kult żołnierzy wyklętych, których heroiczna postawa jest zrozumiałym dla wszystkich wzorcem. III RP przeciwstawia im półroczyzny pogrzeb Jaruzelskiego (...). Przeciwstawia im także kult porozumień Okrągłego Stołu, naznaczonych podobną dwuznacznością, wolnych wyborów, które były wolne tylko częściowo, a i w tej wolnej części (lista krajowa) zostały przez obie układające się strony zgodnie unieważnione. Trudno tym kogokolwiek porwać. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 24/2014)

Strukturalne napięcia, o których piszą „niepokorni” dziennikarze (młodzi – starzy, elity – zwykli ludzie, beneficjenci zmian – wykluczeni), mają doprowadzić do zmiany układu sił i wyzwolenia się spod ideologicznej presji wywieranej na społeczeństwo, co konsekwentnie miały realizować środowiska lewicowe w Polsce (nie tylko w rozumieniu lewicy postpezetpeerowskiej, ale również te wywodzące się z lewicowej opozycji). Zdaniem cytowanego niżej Rafała Ziemkiewicza „młodzi Polacy” nie zostali przekonani do „lewackiej ideologii”, jakiej częścią miała być też transmisja „europejskości” kosztem wartości tradycyjnych, narodowych. Ten argument w prasie „niepokornej” przywoływany jest wielokrotnie, zwłaszcza wtedy, gdy podkreśla się imitacyjny charakter polskiej transformacji, zaprojektowanej na modłę lewicowych, europejskich oczekiwań. Można w tym przypadku mówić o dokonywanej przez publicystę dyskredytacji identyfikacyjnej w stosunku do środowisk lewicowych.

(...) entuzjazm dla „europejskości” słabnie. Konserwatyzm młodych nie jest więc przekorą, jest wyborem wynikającym z pokoleniowego doświadczenia

– rozczarowania Europą, która miała nas cywilizacyjnie podnieść, a spycha nas do roli kolonii i zalewa absurdem lewackiej ideologii. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 24/2014)

Stosunek do Okrągłego Stołu (i jego politycznych i ekonomicznych konsekwencji) może wpływać na rodzaj mobilizacji na rynku politycznym (np. głosowanie na „obóz IV RP” bądź na „obóz III RP”) oraz na charakter podziałów społecznych.

(...) Okrągły Stół przetrwał zatem jako idea porozumienia elity Solidarności z elitą PZPR (a ściślej – wojska i służb specjalnych), zgodnie z którym zbudowano podstawy ustrojowe i polityczne III RP. I który trwa do dziś, o czym dobitnie się przekonamy w czerwcu tego roku, kiedy nowej wyrazistości nabierze linia podziału, przebiegająca zgodnie ze stosunkiem do Okrągłego Stołu. Nie do jego konkretnych ustaleń (o których zresztą nikt nie mówi i których prawie nikt poza historykami nie pamięta), ale do jego ducha. Do koncepcji porozumienia z dawnymi przedstawicielami reżimu, którego trzeba – zdaniem apologetów Okrągłego Stołu – dotrzymywać właściwie do dziś. (Warzecha, „Do Rzeczy” 13/2014)

Łukasz Warzecha używa określenia „okrągłostołowy sposób myślenia o państwie” i jest to retoryka dyskredytacji. Taki sposób myślenia jest przez dziennikarza traktowany jako świadomie zezwalający na wszelkie dysfunkcje i mankamenty wynikające z porozumień okrągłostołowych. Warzecha wymienia wśród postokrągłostołowych zmaterializowanych mechanizmów: „absolutyzowanie niezawisłości sędziowskiej, wybiórcze podejście instytucji takich jak urzędy skarbowe czy ZUS do różnych

podmiotów, bierność państwa w kwestii karania za zbrodnie komunizmu przy jednoczesnej nadmiernej restrykcyjności wobec zwykłych obywateli” (Warzecha, „Do Rzeczy” 13/2014).

Szkodliwy mit Okrągłego Stołu należy przezwyciężyć, a można to osiągnąć pozytywistyczną pracą nad nową organizacją państwa. Polska po obradach Okrągłego Stołu to nie wolna Polska, to nie spodziewany rezultat solidarnościowego zrywu (zwłaszcza tzw. pierwszej solidarności). To rodzaj długotrwałej choroby, którą należy pokonać. Strategia argumentacyjna opiera się zatem na parze kategorii: upadek – odrodzenie. Przeszłość opisywana jest i tłumaczona przy użyciu retoryki negatywnej. W tekstach pojawia się również retoryka utraty odnosząca się do straconej szansy powołania do życia państwa będącego oczekiwaniem tych, którzy w PRL sprzeciwiali się ówczesnej władzy. Zdaniem Bronisława Wildsteina nie osiągnięto najważniejszych celów, jakimi były: demokratyzacja i upodmiotowienie narodu. Przy Okrągłym Stole doszło zatem nie tyle do zdrady, co do porzucenia solidarnościowych ideałów i stworzenia nowego, rządzącego układu.

To przy Okrągłym Stole, a zwłaszcza w jego bliskich konsekwencjach, ujawniła się ta zasadnicza przemiana postawy opozycyjnych elit, która wypełniła oligarchiczną treścią demokratyczne procedury III RP. Zaniechanie dekomunizacji, zgoda na uwłaszczenie się nomenklatury; blokowanie procesu demokratyzacji, co spowodowało, że dominujące pozycje w nowym państwie zajął postkomunistyczny układ z dookoptowanymi postaciami czy środowiskami opozycyjnymi, to dziedzictwo Okrągłego Stołu. (Wildstein, „Do Rzeczy” 12/2014)

„Do Rzeczy” w ramach debaty na 25-lecie opublikowała również tekst Roberta Matyi (element wewnętrznego pluralizmu). Można określić, że jego tekst charakteryzuje retoryka umiaru („trzeźwe spojrzenie”). Ten zaproszony na łamy tygodnika naukowiec i publicysta stara się prezentować spojrzenie racjonalnego analityka. Chce studzić emocje obu stron zaangażowanych w okrągłostołowy spór (Matyja, „Do Rzeczy” 11/2014). Demistyfikuje zarówno pozytywną legendę porozumień, jak i fundamentalny charakter dla formującego się potem ładu politycznego.

Przez lata utrzymywano, że rozmowy Okrągłego Stołu były fundamentem nowego ładu. Złym czy dobrym – ale fundamentem. Warto przestać w to wierzyć. Pol-

ską lat 90. i Polską współczesną rządzą bowiem inne mechanizmy i nad naszym losem wiszą inne klątwy. Warto, by spektakl pt. „Okrągły Stół” zszedł z politycznego afisza w swoje 25. urodziny. Nie za karę i nie w nagrodę. (Matyja, „Do Rzeczy” 11/2014)

Wskazywanie na Okrągły Stół jako na fundament III RP jest według dziennikarza, który swój wywód prowadzi z pozycji „świątłego obywatela – naukowca”, błędem skutkującym niewłaściwą analizą na temat tego, co wydarzyło się potem, przede wszystkim zaś nie pozwala na racjonalną ocenę, dlatego w początkach transformacji nie zdecydowano się na całkowity demontaż poprzedniego systemu instytucjonalnego i zerwanie z przeszłością.

Tabela 1. Ramowanie Okrągłego Stołu i transformacji w tygodnikach IV RP.

Ramowanie Okrągłego Stołu i transformacji	Rama diagnozy (definiowanie, „co naprawdę się stało”)	Wygrani (ONI)		Stare i nowe reżimowe elity, ludzie z rządowymi koneksjami i powiązaniem, resortowe dzieci
		Przegranii (MY)		Opozycja, robotnicy, członkowie tzw. pierwszej Solidarności, polskie rodziny
		Rama odpowiedzialności (winy)	System/struktura	Dysfunkcjonalne instytucje III RP powstałe po Okrągłym Stole, dysfunkcjonalny wolny rynek, liberalna i lewicowa ideologia
	Grupy/jednostki		Część elit opozycyjnych i elity PZPR, mainstreamowi dziennikarze (Adam Michnik), lewicowcy (lewacy)	
	Rama przyszłego scenariusza	Oczekiwane zmiany	Zerwanie z okrągłostołowym myśleniem, krytyka porządku pookrągłostołowego, odsunięcie „starych” elit od władzy, zmiana rządzących, powrót do tradycji, zwłaszcza narodowej, nowe autorytety i wzorce osobowe, naprawa instytucji państwa, odzyskanie suwerenności i godności w Europie, odzyskanie mediów, odzyskanie banków, silniejsze regulacje państwa w gospodarce	
		Beneficjenci	Polacy, „zwykli ludzie”, wykluczeni z dystrybucji dóbr materialnych i niematerialnych, polska kultura, przyszłe pokolenia, odzyskujący godność obywatele, młodzi Polacy	

Źródło: opracowanie własne⁴.

⁴ Przy opracowaniu tabeli korzystałem z propozycji metodologicznej Karola Franczaka (zob. 2014a).

Prasa III RP

Tygodniki III RP posługują się narracją, w której Okrągły Stół i następujące potem zmiany wpisane zostały w „dobrą opowieść” o: „wspólnym porozumieniu, cudzie, zwycięstwie wszystkich Polaków, przejściu od dyktatury do demokracji, świadectwie mądrości opozycji”. Uwagi te odmiennie niż w prasie IV RP wygłaszane są z pozycji „światłego obywatela”. W proponowanym pakiecie interpretacyjnym widoczna jest kontrretoryka wobec „niepokornych”, służąca konsekwentnie obronie osiągniętego porozumienia i transformacyjnych przemian. Podkreślano, że Okrągły Stół to symbol, od którego zaczyna się mit założycielski III RP:

Może to przypadek, a może wynik zakodowania w zbiorowej świadomości faktu, że ci ludzie potrafili się porozumieć w kluczowej sprawie, że można liczyć na ich rozagę. Wiemy, jak potoczyła się dalej historia III RP, bywało różnie, bo zmieniali się i ludzie, i okoliczności, ale jej bilans jest w końcu zupełnie – mówiąc eufemistycznie – niezły. (Janicki, Władyka, „Polityka” 6/2014)

W praktykach ramowania dominuje zdecydowanie pozytywny kierunek opisu wydarzeń polskiego politycznego przełomu. Beneficjentem zmian stało się w zasadzie całe społeczeństwo. W artykułach rzadko podejmowany jest wątek ekonomiczny oraz ten odnoszący się do przekształceń struktury społecznej. Ekspozowana jest za to retoryka narodowej zgody i odpowiedzialności oraz retoryka dumy odnosząca się do formy i rezultatów osiągniętego porozumienia. W ramach ramy diagnostycznej dziennikarze odwołują się zarówno do czynników

strukturalnych – ówczesnego kształtu systemu politycznego, otoczenia międzynarodowego, możliwych napięć strukturalnych, jak i do czynników pozastukturalnych – odpowiedzialnych decyzji i zachowań uczestników obrad Okrągłego Stołu. Zwracana jest uwaga na kontekst ówczesnych wydarzeń determinujący taką, a nie inną logikę wprowadzania zmian. Odnosi się do tego Aleksander Smolar w rozmowie z Tomaszem Lisem:

Nie pamięta się już albo ze względu na wiek nie wie się, jakie były rzeczywiste wybory, jaki był punkt wyjścia. I że to wszystko nie jest tak jak w królestwie Króla Macjusia I, w którym można było mieć wszystko, czego dusza zapragnęła. (Lis, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014)

Rama diagnozy dotycząca Okrągłego Stołu definiuje to wydarzenie jako ówczesnie najlepsze rozwiązanie na drodze do przekształcenia ustroju. Retoryka słusznej drogi sprowadza się do opisu ówczesnego rozwiązania jako w zasadzie jedynego możliwego. Nawet jeśli w obrębie opozycji widoczne były głosy sprzeciwu kontestujące ten rodzaj wychodzenia z dawnego ustroju, to po latach krytycy przyznają się do popełnionego wówczas błędu, jak na przykład czyni to w jednym z wywiadów Bronisław Komorowski, będący w momencie jego udzielania prezydentem Polski.

Okrągły Stół kontestowałem ze względów zarówno ideowych, jak i powodowany obawami, podzielanymi przez wielu ówczesnych opozycjonistów, że Solidarność zostanie po prostu oszukana. (...) Uważałem, że to zbyt kręta droga do celów tak jasnych, jak wolność, niepodległość, demokracja. Czuję się nieco

usprawiedliwiony tym, że także Lech Wałęsa często powtarzał, że siedli przy Okrągłym Stole z zamiarem oszukania – oni nas, my ich, ale wyszło na nasze i my wygraliśmy. (Paradowska, Baczyński, „Polityka” 20/2014)

Strony zaangażowane w znalezienie politycznego rozstrzygnięcia były nastawione wobec siebie antagonistycznie, ale charakteryzowała je również odpowiedzialność za przyszły kształt państwa.

Do Okrągłego Stołu 6 lutego 1989 r. siadły dwie formacje obciążone dramatycznymi doświadczeniami. Nieufne wobec siebie, właściwie nienawidzące się głęboko, lecz jednak przekonane, że trzeba się ze sobą jakoś dogadać. (Janicki, Władyka, „Polityka” 6/2014)

Jednoznacznie odrzucona zostaje argumentacja prasy IV RP dotycząca rzekomego spisku zawartego przy Okrągłym Stole (czy w Magdalence). Tym samym mamy skojarzenia z narodzinami nowego politycznego bytu, którego patronami są strony zaangażowane w porozumienie. Co więcej, przebieg rozmów i ostateczne rozstrzygnięcia należy ocenić jako zwycięstwo. To strona solidarnościowa osiągnęła to, na czym jej zależało.

To solidarnościowi negocjatorzy przy Okrągłym Stole wykazali się niezwykłą przenikliwością, zrećnie uzyskując masę krytyczną demokratycznych przemian bez ryzyka załamania negocjacji i odwetu. Ten fakt można zadedykować tym, którzy uważają, że może i przy Stole nie było spisku i zmywy, ale za to doszło do oszukania i wyrolowania Solidarności. (Janicki, Władyka, „Polityka” 6/2014)

Retoryka odnosząca się do przeszłości w prasie III RP służy uwiarygodnieniu podjętych wtedy działań. Przypomina się trudny czas, przenosząc uwagę czytelnika na czynniki strukturalne i ówczesny (formujący się) ład instytucjonalny. Porozumienia okrągłostołowe nie stały się bowiem „mapą drogową” dla grupy politycznej przejmującej władzę. W strategii argumentacyjnej wpływającej na praktyki ramowania widać próby racjonalizacji i wprowadzenia pragmatycznej perspektywy do opisu przemian, jakie zachodziły w Polsce w latach 90. Demonizowana w prasie IV RP okrągłostołowa praktyka działania i okrągłostołowy sposób myślenia w tygodnikach III RP (określany jako *duch okrągłostołowy*) prezentowany jest jako skuteczny, a przede wszystkim odsuwający groźbę otwartych konfliktów. Strona solidarnościowa nie kierowała się bowiem jedynie *ideał wspólnoty demokratycznej*, gdzie, poczynając od *godziny zero* (gruba linia / gruba kreska), wszyscy mają te same prawa w kształtowaniu nowego demokratycznego państwa. Opozycja miała kierować się swoim *rachunkiem politycznym*, przez co rezultat jej działań był zgodny z jej oczekiwaniami, a przede wszystkim właściwy z punktu widzenia organizacji nowego ładu politycznego, z której wykluczono groźbę otwartego konfliktu.

(...) proces polityczny, jaki nastąpił po Okrągłym Stole, był prowadzony nadal w duchu okrągłostołowym, bo ten styl okazał się bardzo wydajny. Udało się uniknąć przekleństwa wielu innych rewolucji, czyli logiki polegającej na tym, że rozpoczynają ją siły umiarkowane, a potem doskakują radykałowie, rewolucję przejmują i zamieniają jej cele w swoje przeciwieństwo (...). (Janicki, Władyka, „Polityka” 6/2014)

W strategii argumentacyjnej nie eksponuje się zatem perspektywy romantycznego, opozycyjnego zrywu, ale kładzie się nacisk na rachunek zysków i strat, którym kierowali się szukający porozumienia. Szczególnie racjonalnie działać miała strona opozycyjna, której wybór był wolny i świadomy.

Ta linia, kreska, jak zwykle się mówi, miała umożliwić konstruowanie nowych porządków, ale we współpracy i współdziałaniu z ludźmi starego reżimu, na mocy porozumienia spisane i nie spisane, zawartego przy Okrągłym Stole (...). Sam projekt porozumienia zakładał jednakże, że to nie jest ten akurat przypadek, że przecież porozumiewają się Polacy z Polakami, i wszyscy nadal będą mieszkać we wspólnym kraju. I że wspólna decyzja najpierw o podzieleniu się władzą, a potem wzięciu pełnej odpowiedzialności za państwo przez jedną, zwycięską stronę jest wyborem wolnym i świadomym. (Władka, „Polityka” 29/2013)

W strategiach argumentacyjnych można zidentyfikować również retorykę dumy, gdy tłumaczy się, że obrady Okrągłego Stołu i uformowany w ich wyniku ład polityczny był ważnym, historycznym osiągnięciem, którego roli nie można dyskredytować. Próby pisania jego nowej, fałszywej historii skazane są na porażkę:

Wciąż fenomenem jest to, że 25 lat temu politycy dwóch wrogich sobie obozów potrafili razem się do stołu, i Polacy – jak pokazał czas – to zaakceptowali, zrozumieli i podporządkowali się wspólnemu porozumieniu. Teraz, w warunkach demokracji, powstał nowy rów: między PO a PiS. Ale Okrągłego Stołu, mimo wszelkich prób zawrócenia dziejów i postu-

lowania nowego początku, już nie da się wywrócić. (Janicki, Władka, „Polityka” 6/2014)

Retoryka dumy towarzyszy również skrótowemu opisowi 25-letnich przemian – oceny tego okresu. Porozumienie okrągłostołowe opisywane jest również za pomocą kategorii *politycznego cudu*. Tomasz Lis we wstępie do wydania specjalnego „Newsweeka” poświęconego 25 latom wolności, używając języka religijnego, pisze:

Wolna, bezpieczna, bogacąca się, coraz bardziej dostatnia Polska jest cudem. Kto temu przeczy – bluźni (...). (Lis, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014)

Pakiet interpretacyjny zaproponowany w prasie III RP jest w zasadzie dokładnym przeciwieństwem tego proponowanego przez tak zwanych „niepokornych”. Dominuje w tym przypadku kontrretoryka niewspółodczuwająca w stosunku do medialnych adwersarzy. Przykładem tego może być choćby pozytywna ocena roli Wojciecha Jaruzelskiego w kontrze do tego, jak jego sylwetka prezentowana jest w prasie IV RP:

Ale jeśli kontestuje się tę opowieść, III RP uważa się za bękarta zмовy w Magdalence, zakłada się, że komunizm był już w stanie agonii i do żadnych kroplówek nie należało go podłączać tylko wypalić żelazem – zasługi okrągłostołowe Jaruzelskiego nikną całkowicie. (Władka, „Polityka” 22/2014)

Kontrretoryka jest angażowana w strategii argumentacyjnej również wtedy, gdy wykazywana jest niekonsekwencja wywodu w prasie IV RP oraz wtedy, gdy za pomocą ironii (ośmieszania) wskazywa-

ny jest brak logiki w argumentacji „niepokornych”. Dotyczy to między innymi zaangażowania się braci Kaczyńskich w porozumienia okrągłostołowe (w tym również ich udział w spotkaniach w Magdalence). Zwraca uwagę w poniższym cytacie sformułowanie „mit (...) sprzedawał się dobrze”, sugerujące również inne, poza moralizatorskimi, motywacje dziennikarzy IV RP.

Mit spisku w Magdalence i przy Okrągłym Stole sprzedawał się dobrze. Zawsze jednak był problem z tym, że po bardzo złej stronie przewijali się tam bracia Kaczyńscy, a skutkiem „wrogiego spisku” okazało się odzyskanie niepodległości przez Polskę i rozwalenie obozu sowieckiego. (Żakowski, „Polityka” 4/2014)

W artykułach pojawiają się też spostrzeżenia odnoszące się do napięć strukturalnych i negatywnych procesów społecznych (biedy, wykluczenia), które obserwowano w Polsce w trakcie przemian transformacyjnych. W tym wskazano na swoistą pułapkę wolnego rynku, który miał stać się (a nie stał się) remedium na większość społecznych problemów. Suggestia taka zawarta jest w wypowiedzi Agnieszki Holland w rozmowie z Tomaszem Lisem.

Była silna wiara wśród inteligencji, ale także wśród zwykłych ludzi, prostszych ludzi, że wolny rynek oznacza automatyczną sprawiedliwość. (Lis, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014)

To odwołanie do anonimowego wolnego rynku, a nie konkretnych postaci ma wskazywać na strukturalne czynniki części deficytów transformacyjnych. Do tych problemów odnosi się też Karol Modzelewski. Wytyka on między innymi ówczesnym

decydom „doktrynerskie” podejście do tak zwanego planu Balcerowicza, traktując stwierdzenia o jego bezalternatywności jako „frazes propagandowy” (Pawlicka, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014). W połączeniu z utratą swojej siły i znaczenia jako powszechnego ruchu społecznego przez „Solidarność” doprowadziło to do „pozostawienia wielu ludzi za burtą”, pozwalając na realizację politycznego planu Jarosławowi Kaczyńskiemu.

W ramowaniu okrągłostołowych porozumień i ich politycznych następstw wykorzystana została również retoryka strachu. Przytoczona jedna z wypowiedzi Ludwika Dorna, który w czasie, z którego pochodzi cytat, był ważnym politykiem Prawa i Sprawiedliwości, ma nie tylko obrazować bagatelizowanie wśród tego obozu politycznego znaczenia i roli Okrągłego Stołu. Jej zacytowanie ma również przedstawić ten obóz jako poszukujący korzeni polskiego państwa „w krwawym akcie założycielskim”.

Ludwik Dorn, uchodzący dzisiaj za najinteligentniejszego przedstawiciela polskiej patriotycznej, a nawet narodowej prawicy (...), po katastrofie smoleńskiej powiedział (w wywiadzie dla magazynu „Europa”), że Polska wreszcie się doczekała – w katastrofie smoleńskiej – „krwawego aktu założycielskiego”, którego nie mógł jej dostarczyć Okrągły Stół, przez co III RP pozostawała tworem w oczach Polaków „niepoważnym”. (Michalski, „Polityka” 49/2013)

Powodem odrzucenia i krytyki Okrągłego Stołu może być również nierewolucyjny charakter tego porozumienia. W charakterystyczny sposób, korzystając z retoryki ośmieszania i ironii, wypowiada się na ten temat Andrzej Stasiuk.

(...) zabrakło symbolicznych obrazów, do których można by wracać jako do gestów czy zdarzeń założycielskich. Ten brak najlepiej odzwierciedla dzisiejsza tęsknota niektórych perwersyjnych umysłów do krwi, szafotów, szubienic i innych rekwizytów, które tak dobrze wypadają w kinie. Tymczasem żadnego filmu nie było. Był Okrągły Stół ze swoją nudą obrad, tak dobrze znaną z telewizji czasów wcześniejszych. Co to za początek, który bierze się z gadaniny? Zrobiono nam krzywdę i skradziono opowieść. Nam, narodowi, tak wielbiącemu wielkie gesty i spektakle (...). (Stasiuk, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014)

Brak wyraźnie zaznaczonego rytuału przejścia i wybranie ewolucyjnej (ewentualnie „refolucyjnej”) logiki zmian zamiast rewolucji to w oczach „niepokornych” deficyty naszej walki o wolność.

Zakończenie

Wspólnoty interpretacyjne organizujące swoją wiedzę o świecie w oparciu o narracje, jakimi posługuje się prasa III RP i IV RP, używają konkurencyjnych względem siebie pakietów interpretacyjnych. Cechuje je spójność, ponieważ elementy semantyczne tekstu „zgadzają się ze sobą” (van Dijk 2001: 18). Zestawienie naprzeciw siebie opowieści o sukcesie (prasa III RP) i wstydzie (prasa IV RP) tworzy dwa odmienne obrazy dotyczące wydarzeń w Polsce sprzed ponad ćwierćwiecza (Kubala 2015). Dodatkowo każda ze stron zaangażowanych w spór określa siebie jako posługującą się kodem wolności (demokratycznym), przeciwnika zaś ma charakteryzować kod ucisku (niedemokratyczny). W ten sposób dyskurs nabiera charakteru binarnego (polaryzacyj-

nego) (zob. Alexander 2010). „Niepokorni” kod wolności wpisują w mit niezłomnej prawicy, kontynuatorki tradycji niepodległościowych, narodowych, katolickich i opozycyjnych, spadkobierczyni tak zwanej „pierwszej Solidarności”. Ich oponenti, używający w ich opinii kodu represyjnego, to: „resortowe dzieci”, „przewodnicy lemingów”, „przemysł pogardy” organizujący „pedagogikę wstydu”. Ich interesy i moralność wywodzą się z poprzedniego reżimu.

Media III RP, prezentując siebie jako posługujące się kodem wolności, odwołują się do odzyskanej po Okrągłym Stole obywatelskiej podmiotowości, budowanej (nie zawsze skutecznie, ale jednak) otwartości kulturowej i stopniowej modernizacji. Przedstawiają siebie jako racjonalne, oświecone elity wolne od kulturowych uprzedzeń. Nawiązują w swym przekazie do pokojowej „refolucji” (termin, jakiego do opisu polskiej transformacji użył Timothy Garton Ash) przybliżającej Polskę do Europy. Dyskurs ucisku to domena „tak zwanych niepokornych”, „oficerów medialnych IV RP” „nawołujących do moralnej kontrrewolucji”, „prezentujących duchowość pensjonarki”, „używających świętego leksykonu patriotyzmu”.

Prasa IV RP konsekwentnie (w zasadzie od początku jej istnienia) dąży do zdezwuowania Okrągłego Stołu i ukonstytuowania po nim porządku – III RP. Chce przede wszystkim zdyskredytować „elity III RP” i „elity brukselskie”, które mają być odpowiedzialne za fatalny stan państwa. Na tym ma polegać przeramowanie opowieści o polskiej transformacji. Działania te są szczególnie widoczne w konstruowanych ramach diagnozy i przy atry-

bucji odpowiedzialności. Rezultatem tych praktyk jest „właściwa” nowa „dobra opowieść”, w której dyskryminowani, zwykli ludzie mogą liczyć na poprawę swego losu dzięki stojącym po dobrej stronie siłom politycznym. Przechwycona narracja została na nowo uporządkowana i wzbogacona o nowe elementy. Wykorzystywano ją między innymi w kampaniach wyborczych Andrzeja Dudy oraz Prawa i Sprawiedliwości, co przyniosło temu środowisku dwa wyborcze sukcesy. Dyskurs dotyczący Okrągłego Stołu i jego następstw jest w tym przypadku reprezentatywną egzemplifikacją. Jego rozwinięciem był na przykład kampanijny dyskurs PiS odnoszący się do uchodźców (zamach na naszą narodową tożsamość i bezpieczeństwo, dokonujący się na polecenie elit – brukselskich, liberalnych i lewackich). Zaproponowany przez prasę IV RP pakiet interpretacyjny, jeśli wziąć pod uwagę wyniki wyborów, okazał się skuteczniejszy i lepiej trafiający w społeczne oczekiwania i nastroje. Warto również zwrócić uwagę, że w kampanii Prawa i Sprawiedliwości do wyborców adresowany był komunikat, że to nie oni do świata, ale to świat do nich powinien się dostosować. Na tym w zasadzie mogłaby polegać „dobra zmiana”.

Pozytywna narracja o Okrągłym Stole i transformacji była przez długi czas dominującą i „obowiązującą” w dyskursie publicznym. Działania „niepokornych” mogły zostać odebrane jako próba delegitimacji porządku społecznego oraz otwarte wsparcie dla Prawa i Sprawiedliwości. Prasa III RP zareagowała jak obrońca Okrągłego Stołu i demistifikator „prawdziwych” intencji konkurencyjnego obozu. Rachunek transformacyjnych zysków i strat (mimo popełnionych błędów) ma, w opinii tych

Tabela 2. Ramowanie 25-lecia transformacji w tygodnikach III RP.

Ramowanie Okrągłego Stołu i transformacji	Rama diagnozy	Wygrani		Solidarnościowa opozycja, polskie społeczeństwo
		Przegrani		Stary reżim, zwolennicy poprzedniego porządku
		Rama odpowiedzialności (zasługi)	System albo struktura	Institucje wolnej Polski, zagraniczny kapitał, przedsiębiorcy, wolne media, Unia Europejska, NATO
	Grupy albo jednostki		Odpowiedzialni przedstawiciele elit (uczestnicy obrad), Polacy, część dziennikarzy i polityków, kościół katolicki w momencie przełomu	
	Rama przyszłego scenariusza	Oczekiwane zmiany		Stabilizacja, kontynuacja działań w duchu okrągłostołowym (porozumienie), dalsze traktowanie Okrągłego Stołu jako sukcesu Polaków
		Beneficjenci		Polacy (demokratyczna wspólnota), polska kultura polityczna, przyszłe pokolenia Polaków

Źródło: opracowanie własne.

dziennikarzy, zdecydowanie pozytywny rezultat. Ponadto sięgające po władzę środowisko antyokrażnościowe, odrzucając istniejący porządek III RP, przekreśla wiele z „naszych” osiągnięć, dyskwalifikując tym samym dorobek transformacyjnego pokolenia.

Konflikt w demokracjach nie jest ani niczym zaskakującym, ani niepożądanym. W zasadzie jest ich cechą immanentną. Im więcej wolności, tym mniej spokoju – demokrację cechuje niepokój (Savater 2003). Kształtowane przez wiele sił społeczeństwo musi się liczyć z pojawianiem się krótko- i długookresowych konfliktów. Demokracja może zaś być traktowana jako system procedowania tych konfliktów. Jest tak szczególnie wtedy, kiedy strony zaangażowane w konflikt uznają „zasady gry” i nie odbierają sobie nawzajem prawa do politycznej wolności (Przeworski 2005). Niemniej charakter dzisiejszych podziałów i związanych z nimi konfliktów przekracza formułę konfliktu, który procedowany jest przy użyciu instytucji demokratycznych. Część badaczy i publicystów formułuje wręcz tezę o wojnie kulturowej. Dychotomiczny podział zakłada konfrontację dwóch całościowo pojmowanych kultur (Burszta 2013). Wytwarzają one odmienne systemy pojęciowe do opisu świata, do nadawania bądź odbierania mu sensu. Podział, gdzie z jednej strony jesteśmy „My”, z drugiej zaś (jacyś) „Oni”, skutkuje rywalizacją przeciwstawnych sobie tożsamości zbiorowych. Nie mamy jednak do czynienia z przekonywaniem stron do swoich racji, gdzie strony traktują się w sposób równoprawny. Oczekiwanym efektem tego konfliktu jest raczej zastąpienie jednego sposobu widzenia świata drugim. Toczący się spór (mimo niekiedy jego teatralizacji) nie jest pro-

wadzony w celu znalezienia porozumienia (i zrozumienia). Służy on przede wszystkim delegitymizowaniu władzy politycznych oponentów i legitymizowaniu własnej polityki. Co rozumiałe, bywa to użyteczne zarówno dla partii politycznych, jak i dla mediów zaangażowanych w ten konflikt. Strategie argumentacyjne skutecznie dychotomizują społeczeństwo, oddalając możliwość przepracowania podtrzymujących ów podział różnic. Stąd dużym wyzwaniem dla społeczeństwa jest identyfikacja celów, na które mogłoby się ono orientować jako wspólnota. Mógłby nim być na przykład sprawiedliwy podział i reguły redystrybucji narodowego dochodu bądź kwestie związane z wolnością przekonań i światopoglądowych wyborów. Trudno jednak w obecnej sytuacji na to liczyć, jeśli formuła sporu multiplikowana jest w świecie polityki, w mediach czy w ramach działań ruchów społecznych, a każda ze stron konstruuje opis rzeczywistości przy użyciu odmiennych, antagonistycznych pakietów interpretacyjnych. Rozważając kwestię wojny kulturowej, Wojciech Burszta (2013: 28) formułuje następujące pytanie: „Czy jesteśmy gotowi akceptować istniejące odmienności (niekiedy oczywiste) w imię takiej wartości, jaką jest pokój i ład społeczny?” Dotychczasowa dynamika procesów społecznych pokazuje, że jest to bardzo trudne, zwłaszcza jeśli polityka coraz częściej przybiera charakter *blame game*.

Dostarczane czytelnikom pakiety interpretacyjne wpisują się w działania polegające na poszukiwaniu i definiowaniu zbiorowego „My”. Można postawić tezę, że skuteczniej w oczekiwania społeczne wpisywał się przekaz tygodników IV RP, który głównym adresatem swoich tekstów uczynił szeroko rozumiane środowiska, które przegrały.

Konsekwencją tych działań może być powstanie wyraźnie odróżniającej się od innych wspólnoty interpretacyjnej, która w narracji o degradacji dostrzeże istotny dla niej czynnik wspólnego losu, który organizować może ich sposób postrzegania dotychczasowych zmian w Polsce. Jak zauważał Fish, zawsze jesteśmy we władaniu pewnej interpretacji, co wpływa nie tylko na naszą autonomię, ale ma realne konsekwencje w pojawiających się opisach rzeczywistości.

Należy też zauważyć, że nie tylko nasz kraj, ale i inne państwa doświadczają silnego antyestablishmentowego wzburzenia. Nie jest to jednak najczęściej gra

prowadzona w oparciu o interesy poszczególnych grup społecznych, ale spór o charakterze plebiscytu, osadzony w ramach dychotomicznego podziału my–oni. Przywołać tu można: wybory w Stanach Zjednoczonych i zwycięstwo Donalda Trumpa, głosowanie w sprawie tak zwanego Brexitu, włoskie referendum dotyczące uprawnień tamtejszego senatu zakończone dymisją premiera czy przesilenia polityczne w Hiszpanii, Grecji i Francji. Pakiet interpretacyjny proponowany przez prasę IV RP jest dobrą egzemplifikacją owej światowej, antyestablishmentowej tendencji. Media III RP nie znalazły, jak na razie, sposobu, w jaki ten typ „dobrej opowieści” neutralizować bądź skutecznie zastąpić ją inną.

Bibliografia

Alexander Jeffery C. (2010) *Znaczenia społeczne: studia z socjologii kulturowej*. Przełożyli Stanisław Burdziej, Jacek Gądecki. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Benford Robert D., Snow David A. (2000) *Framing Process and Social Movements: An Overview and Assessment*. „Annual Review of Sociology”, vol. 26, s. 611–639.

Burszta Wojciech (2013) *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popracjonalizmem w tle*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.

Czyżewski Marek (2008) *Debata na temat Jedwabnego oraz spór o „politykę historyczną” z punktu widzenia analizy dyskursu publicznego* [w:] Sławomir N. Nowinowski, Jan Pomorski, Rafał Stobiecki, red., *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*. Łódź: Wydawnictwo IPN, s. 117–140.

Czyżewski Marek (2014) *Praca pośrednicząca w debatach publicznych* [w:] Marek Czyżewski i in., red., *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, s. 380–409.

Entman Robert M. (1993). *Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm*. „Journal of Communication”, vol. 43, no. 4, s. 51–58.

Fish Stanley E. (1980) *Is There a Text in This Class? The Authority of Interpretive Communities*. Cambridge, London: Harvard University Press.

Fish Stanley E. (2008) *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*. Przełożył Krzysztof Abriszewski. Kraków: Wydawnictwo Universitas.

Franczak Karol (2014a) *Medialne objaśnienia kryzysu gospodarczego w perspektywie framing analysis* [w:] Marek Czyżewski i in., red., *Dyskurs elit symbolicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, s. 91–122.

Franczak Karol (2014b) *Perspektywa framing analysis – oferta analityczna dla badań nad dyskursem*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 63 (3/2014), s. 135–156.

Gamson William A., Modigliani Andre (1989) *Media Discourse and Public Opinion on Nuclearpower: A Constructionist Approach*. „American Journal of Sociology”, vol. 95, no. 1, s. 1–37.

Gamson William A. i in. (1992) *Media Images and the Social Construction of Reality*. „Annual Review of Sociology”, vol. 1, s. 373–393.

Gill Ann M., Whedbee Karen (2001) *Retoryka* [w:] Teun A. van Dijk, red., *Dyskurs jako struktura i proces*. Przełożył Grzegorz Grochowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 182–211.

Hallin Daniel C., Paolo Mancini (2004) *Comparing Media Systems. Three Models of Media and Politics*. New York: Cambridge University Press.

Kálmán György C. (2000) *Ideologies of (and in) Interpretations and Interpretive Communities*. Praga: Research Support Scheme.

Kotras Marcin (2013a) *Dwa światy, dwie narracje. Retoryka tygodników „wSieci” i „Polityka”*. „Folia Sociologica”, nr 46, s. 89–109.

Kotras Marcin (2013b) *Konstruowanie rzeczywistości politycznej. Analiza okładek tygodników „Uważam Rze” i „Polityka”*. „Politeja”, nr 25, s. 439–464.

Kubala Konrad (2015) *Obrazy Okrągłego Stołu w 25. rocznicę rozmów w Magdalence. Modele wyjaśniania i oceny obecne w polskim dyskursie prasowym*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 64 (2), s. 131–155.

Lakoff George (2004) *Don't Think of an Elephant!: Know Your Values and Frame the Debate: The Essential Guide for Progressives*. White River Junction, Vt: Chelsea Green Pub.

Leder Andrzej (2014) *Przeźniona rewolucja ćwiczenie z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Lisowska-Magdziarz Małgorzata (2006) *Dyskurs – semiotyka – wspólnota interpretacyjna. W stronę modelu zintegrowanego instrumentarium badań nad zawartością mediów (zaproszenie do dyskusji)*. „Global Media Journal – Polish Edition”, nr 1/2006 [dostęp 6 lutego 2013 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.globalmedia-journal.collegium.edu.pl/artykuly/wiosna%202006/Lisowska-Magdziarz-Zawartosc-dyskurs-semiotyka.pdf>>.

Mannheim Karl (2008) *Ideologia i utopia*. Przełożył Jan Miziński. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Marody Mirosława, red. (2004) *Zmiana czy stagnacja?* Warszawa: Wydawnictwo Scholar.

Piotrowski Andrzej, Czyżewski Marek, Kowalski Sergiusz (2010) *Rytualny chaos: studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Przeworski Adam (2005) *Democracy as an Equilibrium*. „Public Choice”, vol. 123, no. 3–4, s. 253–273.

Rychard Andrzej, Sułek Antoni (1988) *Legitymacja. Klasyczne teorie i polskie doświadczenia*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Oddział Warszawski, Uniwersytet Warszawski, Instytut Socjologii.

Savater Fernando (2003) *Polityka dla syna*. „Gazeta Wyborcza”, 19–20 lipca 2003.

Staniszkis Jadwiga (2001) *Postkomunizm: próba opisu*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.

Śpiewak Paweł (2005) *Pamięć po komunizmie*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.

van Dijk Teun A. (2001) *Dyskurs jako struktura i proces: praca zbiorowa*. Przełożyli Grzegorz Grochowski, Teresa Dobrzyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wasilewski Jacek (2012) *Opowieści o Polsce: retoryka narracji*. Warszawa: studio headmade.

Wesołowski Włodzimierz (1990) *Przejście od autorytaryzmu do demokracji: przypadek Polski*. „Krytyka”, nr 32/33, s. 25–36.

Wnuk-Lipiński, E. (1991) *Boss z urny*. „Po prostu”, nr 2/1991.

Woźniak Wojciech (2013) *Nierówności w publicznej debacie. Zmierzch neoliberalnej mitologii?* „Władza Sądzenia”, nr 2/2103, s. 44–54.

Lista analizowanych artykułów

Fedyszak-Radziejowska Barbara, *O rocznicy Okrągłego Stołu*, „wSieci” 8/2014.

Janicki Mariusz, Władka Wiesław, *Stół wciąż stoi*, „Polityka” 6/2014.

Król Marek, *Demokracja pomunistyczna*, „wSieci” 5/2014.

Król Marek, *Rzeczywistość fikcji III RP*, „wSieci” 28/2014 (lipiec).

Lis Tomasz, *Co z tą Polską*, „Newsweek. XXV lat wolności”, 1/2014.

List Tomasz, *Cud i cała reszta* [rozmowa z Agnieszką Holland i Aleksandrem Smolarem], „Newsweek. XXV lat wolności”, 1/2014.

Matyja Robert, *Republika Okrągłego Stołu?*, „Do Rzeczy” 11/2014.

Michalski Cezary, *Toksyczny nacjonalizm. Tak kończy się naród*, „Polityka” 49/2013.

Paradowska Janina, Baczyński Jerzy, *Nie ma wolności bez nowoczesności. Wywiad z prezydentem Bronisławem Komorowskim*, „Polityka” 20/2014.

Pawlicka Aleksandra, *Kto zabił solidarność* [rozmowa z Karolem Modzelewskim], „Newsweek. XXV lat wolności”, 1/2014.

Potocki Andrzej R., *Rodzinnie uprzywilejowani*, „wSieci” 49/2013.

Semka Piotr, *Mały atlas wojujących autorytetów*, „Do Rzeczy” 30/2013 (sierpień).

Stasiuk Andrzej, *Widmo wolności*, „Newsweek. XXV lat wolności”, 1/2014.

Warzecha Łukasz, *Patologie okrągłego stołu*, „Do Rzeczy” 13/2014.

Wildstein Bronisław, *Okrągły Stół jako akt założycielski*, „Do Rzeczy” 12/2014.

Władka Wiesław, *Rozliczenia i porachunki*, „Polityka” 29/2013.

Władka Wiesław, *Mniejsze zło, większe dobro*, „Polityka” 22/2014

Ziemkiewicz Rafał A., *„Krytyka” zjada Michnika*, „Do Rzeczy” 10/2014.

Ziemkiewicz Rafał A., *Konserwatywny bunt*, „Do Rzeczy” 24/2014.

Żakowski Jacek, *Obóz wielkiego kłamstwa*, „Polityka” 4/2014.

Framing and Re-Framing Practices in the Round Table Media Discourse

Abstract: After more than 25 years since the beginning of the transformation it is worth considering the present socio-political cleavages in Polish society. The text will present the results of a research on framing analysis of the Round Table and transformation in the Polish weekly opinion magazines. Their journalists, despite changes in the media working formula, can still be regarded as the representatives of symbolic elite. They organize political discourse by defining “correct” ways of perceiving and interpreting reality. Under the broken reciprocity of perspectives the dynamics of discourse is affected by disputes which could be considered as “controversies,” which can be understood, followed by Marek Czyżewski, as regarding both the communication and the metacommunication level (definition of the problem, assigning acting motives to the other side of the dispute). The dispute subjects are community symbolism and values on which the argumentation strategies adopted in the weeklies magazines are concentrated. Using the concepts of Jeffrey Alexander, it can be said that the parties involved in the discourse assign democratic code to themselves and undemocratic one to their adversaries. The objective of the article is to identify and describe framing and re-framing practices of the Round Table as initial event of Polish transformation. There are also presented some remarks concerning the problem of interpretive communities in the public debate.

Keywords: social cleavages, political discourse, weekly opinion magazines, social construction of reality, interpretive communities

Cytowanie

Kotras Marcin (2017) *Praktyki ramowania i przeramowania w dyskursie medialnym dotyczącym Okrągłego Stołu*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 3, s. 70–95 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.